

RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

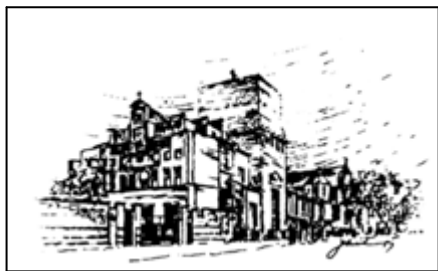
ADWENT

BOŻE NARODZENIE 2012

Nr 9 (123)

ROK WIARY

Dobrowolna ofiara



Jezu, ufam Tobie!

DO BETLEJEM

1. Droga do Betlejem

Każdego dnia, ilekroć odmawiamy modlitwę „Zdrowaś Maryjo” - wracamy do początku - do Adwentu - czasu oczekiwania, tęsknoty, niecierpliwego pytania: „kiedy już niebiosa ześlą Mesjasza - Odkupiciela Człowieka?” Właśnie w tej modlitwie Pozdrowienia Anielskiego słyszymy i widzimy jak Maryja przez wiarę przyjęła słowa Anioła i uwierzyła w zwiastowanie, że stanie się Matką Boga: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego Słowa”/Łk1,38/. Słowem i czynem Maryja uczy, że pełnienie Woli Bożej jest pragnieniem Jej Serca. Spiesząc do swojej krewnej Elżbiety na progu domu wyśpiewała pieśń pochwalną do Najwyższego za cuda, jakich dokonywał w tych, którzy się Jemu powierzają. Z radością i drżeniem urodziła swego jedyne go syna, zachowując nienaruszone dziewictwo. W ten sposób wyrażała swoje zawierzenie Jemu. We wszystkich sytuacjach życia mówiła Bogu „tak”. Dlatego Jezus pragnie, byśmy tak, jak święty Jan wzięli Ją do siebie, to znaczy do swego domu, w swoje życie, patrzyli na Nią, uczyli się od Niej wiary, szli jej śladami. Adwent jest czasem Maryi, która jest najwierniejszą Służebnicą Pana. Maryja jest owocem pełni łaski, której doznała od początku swego istnienia. To szczególne

wybranie Maryi celebrujemy w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia. Uroczystość tę przeżywamy w Kościele 8 grudnia. Maryja całą sobą przyjmuje dary Boże, w szczególności ten największy dar - Ducha Świętego, który Ją ogarnął i sprawił, że owocem Jej łona - stał się Jezus. Stąd Adwent jest także okazją do radosnego dziękczynienia za przyjście Zbawiciela, któremu Maryja otworzyła drzwi Swego serca bezgranicznym zawierzeniem.

Przy spotkaniu z Maryją w Ain Karim - w domu Zachariasza - Elżbieta napełniona Duchem Świętym powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona... Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci przez Pana”./Łk1,42.45/

Na drodze wiary Maryi oczekującej Chrystusa, zwiastowanie jest z pewnością momentem przełomowym, od którego zaczyna się cała Jej droga wiary. Na tej drodze w sposób niezwykle, heroiczny będzie się urzeczywistniać owo „posłuszeństwo”, które wyznała wobec Boga, który do Niej mówił przez Anioła. Dla Kościoła wszystkich czasów Maryja była i pozostaje nade wszystko Tą „błogosławioną”, która uwierzyła. Od chwili zwiastowania i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni

W numerze przeczytasz:

Do Betlejem

ks. Feliks Folejewski 1

Nawiedzenie rodzin

3

W kilku zdaniach

(relacje ze spotkań, które się odbyły) - ks. Zbigniew Kapłański 4

Nabierzcie ducha

Rek. Adwentowe - J. Ogrodzki 5

Aby nie bać się Miłości

ks. Zbigniew Kapłański 7

Mega i Nano

czyli rzecz o miłości
Joanna Kożan Łazor 9

Życzenia na Boże Narodzenie 11

1% dla RR 14

Kalendarium 15

Podziękowania

Ogłoszenia 16

betlejemskiej, szła krok w krok z Jezusem w swojej macierzyńskiej pielgrzymce wiary. Jak mówi Sobór Watykański II: „Maryja, Wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia... gdy jest sławiona i czczona przywołuje wiernych do swego Syna i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca”. W ten sposób wiara Maryi staje się wiarą pielgrzymującego

Ludu Bożego - osób i wspólnot „środowisk i zgromadzeń”. Matka Boska Patronka i Przewodniczka Adwentu, to światło większe od gwiazdy betlejemskiej. Gwiazda betlejemka zgasła, już jej na niebie nie można odnaleźć, a Maryja ciągle nas prowadzi do Boga.

2. Jan Chrzciciel

Jan Chrzciciel - kolejny przewodnik w naszym adwentowym spotkaniu przychodzącego Pana Jezusa. Ostatni prorok Starego Przymierza, aby móc rozpoznać przyście Mesjasza – trwał na pustyni zasłuchany w głos Boga. Do spotkania z Chrystusem również nas przygotowuje cisza, skupienie, rozważanie Słowa Bożego. Wyciszenie wewnętrzne, ale i zewnętrzne, pomaga nam usłyszeć to, co mówi Bóg, spotkać Tego, który przychodzi jako łagodny Baranek, który, jak mówi Izajasz: „nie podnosi głosu”. Dlatego w naszym Adwencie potrzebna jest „pustynia serca”, ma to być czas inaczej przeżywany, ażeby zobaczyć, usłyszeć kto i co jest najważniejsze w naszym życiu. Właśnie Święty Jan Chrzciciel mówi, że jest ktoś ważniejszy od tego wszystkiego za czym się ludzie uganiają. Świadczenie Jana wciąż trwa. Trudno nam ubierać się w skóry wielbłądzie i jeść szarańczę, i nie jest to potrzebne, ale czy naprawdę ludzie patrząc na nas widzą to świadectwo, że Bóg jest najważniejszy? Czy my jesteśmy przekonani, że Bóg jest najważniejszy? Czy Jego Obecność jest źródłem, z którego wypływa motywacja naszego życia? Chodzimy do kościoła, komunie przyjmujemy, ale nieraz dajemy się zagłuszyć naszym materialnym potrzebom, tak jakbyśmy żyli tylko dla jedzenia, ubrania, naszych ambicji, naszej kariery, a ten świat, w którym żyjemy, mimo wszystko chce zobaczyć Boga w naszym życiu. „Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widząc dobre czyny

wasze, chwalili Ojca, który jest w niebie”. Bóg potrzebuje nie tylko znawców problemów religijnych, ale wyznawców. Mając nawet największe obowiązki, czy potrafimy znaleźć czas na modlitwę, na rekolekcje adwentowe, spowiedź świętą, na czytanie Ewangelii.

Święty Jan Chrzciciel słowem i świadectwem życia przypomina, że tylko Bóg jest najważniejszy. Gdy On jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu.

Święty Jan natchniony Duchem Świętym wskazywał ręką na Pana Jezusa, mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. /J1,39/

Niekiedy najtrudniejszym terenem świadczenia o Bogu może okazać się nasza rodzina, znajomi, ludzie, którzy uważają się za wierzących. Należy nie zapominać o tym, że my też niekiedy żyjemy na pustyni duchowej.

3. Emmanuel – Bóg jest pośród nas.

Niewątpliwie największym darem Bożym jest życie, choć nie wszyscy postrzegają je w ten sposób – jako dar od Boga naszego Stwórcy. Boże Narodzenie jest pieśnią życia.

„Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebiosów obnażony
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami”.

Skoro Jezus przyszedł do człowieka, żeby mu dać siebie, to tym samym przyszedł odpuścić nam grzechy. Wyzwolić z niewoli różnych uzależnień. Boże Narodzenie znaczy: przyjąć Zbawiciela do naszego życia, do naszego domu, aby cieszyć się tą obecnością, opowiadać, że przyszedł do nas Pan Jezus. Tak jak cieszymy się narodzinami dziecka i opowiadamy o tym szczęściu innym ludziom. Reklamy i wystawy sklepowe już w listopadzie zwiastują radość Bożego Narodzenia. Jednak zakupy,

świąteczka, mikołaje, choinki i kolędy nie mogą przesłonić prostoty i mądrości, jaka kryje się w tym niezwykle święcie. Dzisiaj świętowanie Bożego Narodzenia jest zagrożone nie tylko przez zdeklarowanych wrogów obecności Boga i wszystkich znaków religijnych związanych z tym świętem. Również w życiu ludzi, którzy jeszcze wierzą, trud związany z przygotowaniem zewnętrznym świąt przesłania Tego, z powodu którego to wszystko się dzieje. Odbiera nadzieję, że wszystko co przeżywamy tu na ziemi, również święta Bożego Narodzenia, prowadzi ku wspólnej przyszłości – zjednoczenia z Bogiem. Oczywiście, że wiara w Boga jest zawsze ta sama, ale w okresie świąt Bożego Narodzenia, przy kolędach, stajenkach, ma może inny charakter, jest bardziej świąteczna. Stają nam przed oczami pasterze i ich wiara. Byli to ludzie prości, nie umieli dyskutować, filozofować, ale wiedzieli co jest ważne w życiu. Gdy ujrzeli znak na niebie - pobiegli, ażeby zobaczyć co się wydarzyło w Betlejem. Upadli z radością na kolana, uwierzyli i potem opowiadali o tym wszystkim co ujrzeli w stajence na polach pasterskich.

Stają nam w pamięci trzej Mędrcy ze wschodu, wędrujący do Betlejem. Śpiewamy o nich w znanej kolędzie: „Mędrcy świata, monarchowie, gdzie spiesznie dążycie?” Jest to kolęda o Mędrkach, którzy nie idą powoli, ale spieszą do Pana Boga. Jeśli chodzi o nas, stale w pośpiechu żyjemy, ale raczej ociągamy się w drodze do naszego Stwórcy. Mędrcy na nic nie zważali, nie kierowali się opiniami ludzi tego świata, narażali się na niewygodę, trzęśli się na wielbłądach, znosili różne utrudnienia. Światło, które ujrzeli obudziło w ich sercach tęsknotę za Bogiem. Ci ludzie z dalekiego wschodu przypominają nam, że nie można zagłuszać zewnętrznym hałasem – wewnętrzną tęsknotą za

Bogiem, trzeba ją pielęgnować przez rozważanie ważnych spraw życiowych na modlitwie. Uroczystość Trzech Króli mówi o radości objawienia. Bóg objawia potęgę swoją, chociaż w niepozorny sposób, ale jakże przejmujący.

Bez światła z góry - bez postawy zawierzenia temu, co mówi i czyni Bóg - jedynie o własnych siłach, nie jesteśmy w stanie doświadczyć Bożego Narodzenia. W ten jedyny wieczór wigilijny, w noc Bożego Narodzenia, nie przystoi mówić i rozmyślać o czym innym jeno o Bogu. W noc Bożego Narodzenia zaczęło się coś niezwykłego: zaczęło się objawienie Boga człowiekowi. Przyszła do nas Wielka Miłość. W tę noc Bożego Narodzenia człowiek usłyszał wyraźnie i jasno odpowiedź, po co został na tym świecie stworzony.

Bóg stworzył nas po to, aby nam mógł objawić Swoją Miłość. Bóg przyszedł, aby zamieszkać między nami, w naszej rodzinie, ojczyźnie, Europie, świecie - w wielkiej Rodzinie Rodzin - Rodzinie Dzieci Bożych.

Bóg przyszedł, bo na to przyjęcie zgodziła się Maryja Panna i Józef. Gdyby nie było ludzkiego wyboru, gdyby nie było otwarcia na Boga, Bóg by nie przyszedł. Nie byłoby Go między nami. Bóg przychodzi o tyle, o ile my Go wybieramy. Bóg jakby mówił: będę z wami, jeśli Mnie wybieriecie... Będę wśród was, jeśli się otworzycie, jeśli nie zamkniecie drzwi waszych serc. Jeśli mnie nie wybieriecie, zamiast nieba - życia, wybieriecie śmierć, drogę do nikąd. Jezus prosi: Przyjmij Mnie - weź do swojego serca, do swojego domu.

Przejdźmy przez czas adwentowej tęsknoty, przez chmury niepokoju, zwątpienia i smutku, ażeby spotkać Boga. Przyjął Jego światło, Bożą potęgę do naszych serc. Trzeba, abyśmy do naszych rodzin, do Polski, wnieśli Tego, który chce być między nami. A będzie, jeśli Go wybierzemy i uczynimy Panem naszych serc i rodzin.

Prosimy:

„Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą!

W dobrych radach, w dobrym bycie

Wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majątność całą

I wszystkie wioski z miastami.

A Słowo Ciałem się stało

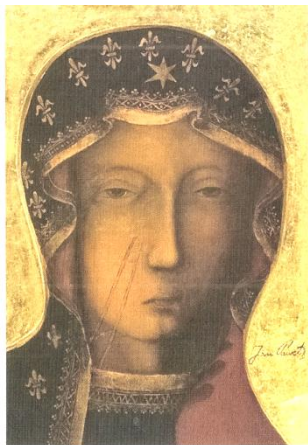
I mieszkało między nami.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Nawiedzenie w Jubileuszowym roku 60 – lecia Rodziny Rodzin

Matka Boża nawiedziła nasz dom.

Dziękujemy Ci Maryjo za nawiedzenie naszych niegodnych domów.



Tyle w nich nędzy duchowych, tyle niewierności, ale Ty, jak każda matka, pochylasz się nad nami i wskazujesz nam swojego Syna i mówisz: nawróćcie się i zróbcie wszystko co On wam powie, Ja wam pomogę, będę z wami, zaufajcie, módlcie się, zmieńcie swoje życie. Twoje oczy Maryjo patrzą na nas bardzo wymownie – chcemy Cię Matko zapewnić, że będziemy rozwiązywać wszystkie sprawy rodzinne i Ojczyzny z Tobą i przez Ciebie, a Ty zanoś je do Swojego Syna i proś o miłosierdzie dla nas i zmianę naszego życia.

Maryjo, bądź z nami w każdy czas!

O spraw Maryjo, by nasze serca

Świątynią Bożą na co dzień były.

O spraw Maryjo by nasze serca

Bożą radością się wypełniły.

Byśmy umieli żyć dla Chrystusa,

Jak Tyś Maryjo dla Niego żyła.

Byśmy się z Bogiem tak zjednoczyli

Jak Tyś się Matko z Nim zjednoczyła.

Wdzięczni za Obecność Twoją, Maryjo w naszych domach
Grupa św. Judy Tadeusza z Sadyby

Harmonogram nawiedzenia

05.12. – 16.01.2012	G. Świętego Józefa (6 tyg.)
16.01. – 27.02.2013	G. Matki Bożej Niepokalanej (6 tyg.)
27.02. – 10.04.2013	G. Św. Feliksa (6 tyg.)
10.04. – 08.05.2013	G. Św. Faustyny (4 tyg.)
08.05. – 05.06.2013	G. im. Marii Wantowskiej (4 tyg.)
05.06. – 22.06.2013	Wrocław (2 i ½ tyg.)

Jeśli ktoś jeszcze pragnie zaprosić Matkę Bożą w Jej Jasnogórskim wizerunku do swojego domu prosimy o kontakt.

W kilku zdaniach...

(relacje ze spotkań, które się ostatnio odbyły)

Męski wykład teologii (II i IV wtorek miesiąca, 20.30, rozpoczęcie w kaplicy)

27 XI 2012

Mówiliśmy o eschatologii z rozlicznymi dygresjami, bo niemal każdy miał wiele pytań wynikających z poszczególnych zagadnień omawianych na spotkaniu. Eschatologia to nauka o rzeczach ostatecznych (śmierć itd.) Najważniejsze, co sobie przypomnieliśmy, to powszechne zaproszenie do zbawienia: każdy człowiek ma u Boga swoje miejsce, odwiecznie tam przygotowane, ono nie może być zajęte przez kogokolwiek innego. Właściwie to nic więcej na pewno nie wiemy: widać Pan Bóg nie uznał tej wiedzy za konieczną do zbawienia (objawił wszystko, co nam do zbawienia potrzebne). Coś jednak wiemy... „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” /1Kor 2,9/. Wychodząc z tego świata wychodzimy z czasu, to nawet nie wiemy, jak wyobrazić sobie czyściec (jeśli w ogóle warto sobie cokolwiek wyobrazić). O potępieniu wiemy tylko tyle, że Pan Jezus o ich „społeczności” mówił w liczbie mnogiej, a więc jest ich co najmniej dwóch (dwoje? dwie?).

Apokalipsa opowiada w nieudolnych (jak na wielkość i majestat Królestwa Bożego) obrazach o ostatecznym zwycięstwie Chrystusa.

Na pewno wiemy, że warto tam dążyć!

Uwaga: spotkanie z 11 grudnia jest przeniesione na 13 grudnia, co do spotkania poświętecznego może być podobnie, ale trzeba się upewnić.

Spotkania młodzieży przedstudenckiej (wtorki, 18.00)

20 XI 2012

Czemu niektórzy nie chcą żyć? Czy da się im pomóc? Na pewno nie spotkali kogoś, kto im przekonująco przekazał informację, że nie są wszystkim obojętni.. Oczywiście „najskuteczniej” zauważyć zainteresowanie Pana Jezusa każdym człowiekiem, ale to zauważenie nie jest, niestety, powszechne. Trzeba się modlić za osoby, które chcą uciekać od życia, warto szukać sposobu, w jaki można im tę powyższą informację przekazać. Nie wolno jednak dać się szantażować słowami „jeśli nie zrobisz tego czy tamtego, to coś sobie zrobię”. Niektórzy ludzie wymagają leczenia w tym zakresie i to nie jest żaden wstyd, choroba to zwykle nie ich wina, tak, jak nie jest winą garb czy brak słuchu (najczęściej). Niewątpliwie w relacjach międzyludzkich konieczne jest okazywanie szacunku, by nie być mimowolnym sprawcą złych myśli. No i warto samego siebie zapewniać o Bożej Miłości!

27 XI 2012

Spotkanie miało charakter przedadwentowy: przypomnieliśmy sobie, że Pan Jezus na pewno się urodził, a raczej nie wiemy, kiedy. Święta Bożego Narodzenia zostały ustanowione w IV wieku (jak się skończyły prześladowania chrześcijan) na miejsce świąt pogańskich. W historii adwent trwał od dwóch do sześciu tygodni, teraz są cztery niedziele (niekoniecznie cztery tygodnie). Sens adwentu:

- przypomnienie czasu oczekiwania na Zbawcę przez ludzkość,
- nasze przygotowanie do Uroczystości, a jeszcze bardziej do samego Bożego Narodzenia w naszych sercach (korekta życia, zmiana czegoś, co uczyni życie piękniejszym),
- uświadomienie sobie, że czekamy na powtórne przyjście Chrystusa (Paruzja).

Postanowienia adwentowe to mają być takie zadania, które coś na trwałe (oczywiście w stronę dobra) zmienią w naszym życiu, trzeba pytać, co jest zgodne z Wolą Bożą...

Spotkania grudniowe są odwołane (ks. Zbigniew jest na rekolekcjach adwentowych)

Ks. Zbigniew Kapłański

bn.opoka.org.pl

Serwis Adwentowo-Bożonarodzeniowy portalu Opoka to, z jednej strony, obszerny zbiór tekstów - rozważań, homilii czy artykułów, które przybliżają rozmaite aspekty tego wyjątkowego czasu. To także popularne "rekolekcje on-line": codzienna porcja materiału do przemyślenia i "przemodlenia". Opracowane przez ks. Zbigniewa Kapłańskiego teksty mają krótką, dostosowaną dla potrzeb internautów formę. Przez cały Adwent codziennie będzie można przeczytać nowe rozważania.

NABIERZCIE DUCHA

/Rekolekcje Adwentowe 2012.Las Bielański/

Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą.

A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążone wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was zniecka, jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym. (Łk 21,25-28,34-36)

Zadziwiające są dzisiejsze słowa Chrystusa. Mówi On, że będą się działy rzeczy trudne, nawet straszne, a potem wzywa swoich uczniów - *nabierzcie ducha i podnieście głowy* w postawie nadziei i optymizmu. Ten paradoks nie jest przypadkowy, nie jest też bez znaczenia. Można powiedzieć wręcz, że stanowi on istotę rzeczy, którą głosi Bóg człowiekowi. Inni będą się przerażać, ale wy - uczniowie właśnie wtedy powinniście się poczuć pewnie i bezpiecznie.

Co oznaczają rzeczy straszne, *owe znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach oraz trwoga narodów bezradnych*? Pierwsi tym językiem nauczali prorocy Starego Testamentu, na przykład Izajasz (rozd. 10), zapowiadający zagładę państwa Babilońskiego. Izrael zawsze żył jako monoteistyczna wysepka w morzu pogaństwa, Chrystus i jego uczniowie też byli taką wysepką w imperium rzymskim. Dziś sytuacja wierzących w Chrystusa nie jest wiele lepsza. Doznają różnorakiego ucisku.

W obliczu tego ucisku i cierpienia wierzący w Boga kierowali zawsze do Niego pełne niepokoju pytania - czy Bóg się za nimi ujmie? To w odpowiedzi na takie pytania prorocy głosili, że wierzący mogą się nie lękać, bo Bóg ich obroni, a nieprzyjaciół Boga spotka zagłada. Wielu sądziło i sądzi, że są to słowa z cyklu gróźb bez pokrycia i polegają na straszaniu karą Bożą. Jest to pogląd bardzo powierzchowny, bo treść Objawienia na ten temat jest zupełnie inna.

Zgodnie ze Słowem Bożym, świat i człowiek jest stworzony, z natury skonstruowany, jak *roślina zasadzona nad wodą* (Ps 1). Bez wody więdnie i usycha, a czerpiąc wodę, rozkwita. Tak Bóg stworzył świat, że w więzi z Nim rozwija się i osiąga sukcesy, natomiast bez Niego marnieje. Marnienie to najpierw nabiera wymiaru moralnego - staje się destrukcją postaw i relacji międzyludzkich, na przykład rodziny, potem obejmuje wymiar fizyczny - odbija się na naszym życiu i zdrowiu, a w końcu sięga po wymiar globalny - niszczy świat, zatruwa go, wprowadza totalitarne zniewolenia, chaos, destrukcje i wojny. Nieprawda głoszona i powtarzana zatruwa życie społeczne i wewnętrzne. Można pokazać logiczny związek między

nieporządkiem moralnym a chaosem materialnym. Mimo tego, wielu nie czuje się do tego przekonanych. Wielka jest bowiem presja, by człowiek dogadzał sobie i opacznie pojmował wolność. A dogadzanie sobie jest łatwe i chętnie przyjmowane. Poza tym leży ono w interesie (często materialnym) części z nas, a ostatecznie sprowadza na wszystkich cierpienie.

Zło samo niszczy świat, jego czynienie już stanowi karę, nie potrzeba specjalnej kary Bożej. Zło jest karą, bo Bóg jest największą nagrodą, a zło polega na braku bliskości z Bogiem. Grzech i grzesznicy swoim postępowaniem sami sprowadzają na siebie i niestety na innych karę w postaci różnych nieszczęść i nieludzkich warunków w jakich przychodzi ludziom żyć. To wszystko sprowadza przede wszystkim strach, bo zło wprowadza człowieka w stan lęku przed tym, co nieludzkie, a najbardziej przerażający i nieludzki jest zły duch i ci, którzy go naśladują. Kto zetknął się choć raz z egzorcyzmami i opętaniem, wie o czym mówię.

Gdzie jest w tej sytuacji Bóg? Otóż nie jest on po stronie karzącego gniewu, ale jest Zbawicielem i chce ratować przed złem.

Uczniowie Chrystusa, tak jak Izrael Starego Testamentu, w obliczu oceanu wrogiemu im pogaństwa i rozpasania obyczajów czuli i czują lęk. Wołali do Boga i Bóg posyłał im proroków głoszących apokaliptyczne obietnice, że choć dopuszcza skutki zła grzeszników, swoich wiernych OCHRONI przez złem jaki tamci im zgotowują swoim grzechem. Na tym polega zbawcze działanie Boga, że ratuje od zła tego, kto pozwoli się uratować, a na innych, którzy nie pozwolą, niestety spadnie zło, które oni sami czynią. Taki jest porządek stworzenia ustalony na obraz Boży - istota podobna do Boga nie może być szczęśliwa bez Boga i gdy grzeszy i nie korzysta ze zbawienia, nieuniknienie ginie.

Chrystus przyszedł na świat, by podać mu rękę, jak Piotrowi chwiejącemu się na falach obrazujących zło. Całe swoje życie ziemskie przeznaczył na to, by przekonać ludzi, iż *Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, by każdy kto w Niego wierzy nie zginął ale miał życie wieczne*. Misja Chrystusa to stanie po naszej stronie przeciwko złu, po

stronie każdego grzesznika, przeciwko grzesznym postawom i osobie złego ducha. Chrystus pokonał złego i otworzył wszystkim drogę do zbawienia, problem tylko w tym, żeby nie odpychać ręki Zbawiciela, ale aby się jej chwycić. Uczniowie Jezusa to są ci, którzy się Go uchwycili i oni mogą się czuć bezpiecznie. Jezus umarł za wszystkich, wszystkim otworzył dom Ojca i każdego, kto Mu na to pozwoli, skutecznie przeprowadzi do domu Ojca przez zamęt zła.

Problem w tym, żeby uwierzyć w tego Zbawiciela, Jego wyciągniętą rękę i jej nie odtrącić, ale trzymać się jej kurczowo i z wdzięcznością.

Chrystus nie zapowiada, że już ten świat zostanie oczyszczony ze zła, raczej przeciwnie, zdaje się mówić, że zło niszczy skutecznie. Jednak, gdy to się dzieje, uczniowie powinni czuć się pewnie, ponieważ są dziećmi Ojca i w życiu towarzyszy im Syn - opiekun i przewodnik po drogach pełnych grzechu i cierpienia. Z tego to właśnie powodu uczniowie mogą, widząc zło, czuć się bezpiecznie i *nabrać ducha*. Owe zaufanie, pewność posiadania Boga może być w nich silniejsza od strachu, jaki sprowadza zło. Chodzi o całkowite zaufanie. Bo, gdy zło niszczy życie i przeraża, Bóg jest silniejszy od zła i ratuje tych, którzy się mocy Boskiej trzymają. Rzecz w tym, żeby się trzymali.

Chrystus mówi też o tym, co przeszkadza człowiekowi mieć taką wiarę i pewność, że jest dzieckiem Ojca i umiłowanym „młodszym bratem”, a nawet *oblubienicą* Chrystusa. Co przeszkadza człowiekowi wierzyć?

Otóż zły skłania nas do chowania głowy w piasek, do znieczulania się. Jak ucieczką przed problemami są alkohol i narkotyki, tak samo jest nim dostatnie, powierzchowne życie w kulcie wszechobecnej

rozrywki. A jednak wśród owych znieczulaczy Chrystus wymienia nie tylko *obżarstwo i pijaństwo*, ale i *troski doczesne*. Są one postawą wynikającą z przekonania, że wszystko jest w moich rękach, nikt o mnie nie dba i sam muszę zapewnić sobie wszystko. A jeśli nawet nie jest tak dosłownie, to jednak zło wciąga nas przynajmniej w kierat pracy od świtu do nocy bez szansy na czas dla rodziny, przyjaciół, na osobistą refleksję. Pochłonięcie *troskami doczesnymi* jest także znieczulaczem, który odwraca naszą myśl od celu do jakiego nieuniknienie zdążamy - do Boga, który jest wspaniały, ale spotkanie z Nim wymaga od nas zaufania.

Chrystus zatem wzywa, by nie oddawać się owym znieczulaczom, ale wypełnić swoje życie postawą przeciwną - pełną świadomością celu, do jakiego idziemy i dojdziemy jutro. Ta postawa to postawa *czuwania i modlitwy*.

Czwanie polega na tym, żeby mieć stale już w tym życiu świadomość, że jestem w obecności Bożej i każdy mój postępek ma ważne konsekwencje. Świadomość obecności Boga przy mnie, albo nade mną, apeluje do mojego sumienia o unikanie zła. Zapominanie o Bogu - sprzyja czynieniu rzeczy złych. Modlitwa natomiast ma być jak najczęstszym, najlepiej stałym zwracaniem się do Boga i słuchaniem, co mówi. Czwanie i modlitwa podtrzymują naszą wiarę, a wiara daje sercu siłę zaufania, by w obliczu zła nie ulegać panice, ale *podnosić głowę* w pewności, że Bóg ocala. Wiara sprawia ten właśnie cud - cud pewności, że jestem odkupiony i prowadzony do upragnionego Boskiego świata, gdzie jest zwycięstwo nad złem.

Jan Ogrodzki

ZAWSZE OBECNE

We środę 5 grudnia o godz. 18.00 zostanie odprawiona w kaplicy na Łazienkowskiej **Msza Święta w intencji śp. Basi Dziobak**, z okazji jej Imienin. Zapraszamy już od godz. 17.00 na Adorację i wspólną modlitwę różańcową. Jest to też dzień przekazania obrazu Matki Bożej nawiedzającej nasze rodziny w roku jubileuszu 60-lecia Rodziny Rodzin, z grupy Matki Bożej Wychowawczyni do grupy Świętego Józefa.

W sobotę 8 grudnia o godz. 18.00 **zapraszamy** do kaplicy na Łazienkowskiej **na Mszę Świętą w intencji Cioci Lili – dr Marii Wantowskiej**, z okazji jej Imienin. Wspólną modlitwą wyrażmy Panu Bogu wdzięczność za dar jakim wciąż dla nas jest Ciocia Lila.

Przed Mszą Świętą, o godz. 17.00 spotkanie Opiekunów grup Rodziny Rodzin.

ZAPROSZENIE NA OPŁATEK

W uroczystość Świętej Rodziny, w niedzielę 30 grudnia zapraszamy całą Rodzinę Rodzin, jej sympatyków i przyjaciół, na wspólne świętowanie. **Jest to uroczystość patronalna Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin**. Rozpocniemy Mszą Świętą o godz. 10.00. Po Liturgii składanie życzeń i dzielenie się opłatkiem, a także śpiewanie kolęd przy wspólnym stole i herbatka, do której przyniesiemy coś z naszych świątecznych wypieków.

Ks. Jan Twardowski napisał kiedyś wiersz „Boję się Twojej miłości”.

Boże Narodzenie jest właśnie po to,

Aby nie bać się Bożej Miłości...

Dlaczego wielu ludzi boi się Bożej Miłości? Czy dlatego, że trzeba Ją, jak niemowlę wziąć w objęcia i poświęcić jej czas? Czy dlatego, że dla Niej trzeba zrezygnować z egoizmu i kręactwa? Spróbujmy dzisiaj w szczególnych dniach, kiedy *Mała Miłość* (jak śpiewamy w jednej ze współczesnych kolęd) przychodzi z nieba i chce wśród nas zamieszkać, pozostać...

Trochę teologii

Tajemnica Wcielenia – to prawda, że Syn Boży przyjął ludzkie ciało, że wziął na Siebie zarówno piękno wynikające z faktu stworzenia jak i brzydotę, która jest skutkiem grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów uczynkowych. A te grzechy wziął na Siebie, bo tylko On ma tyle mocy w sobie, by bez żadnej szkody dla Siebie donieść ten ciężar do końca, by zanieść go na krzyż i tam umrzeć, a potem zmartwychwstać, czyli dać nam nowe życie.

Na jednej z ikon Pan Jezus rodzi się w ciemnym grobie, a z tego grobu widać światłość. Na innej pierwsza kąpiel Dzieciątka dokonuje się w naczyniu mającym kształt mszalnego kielicha – zapowiedź życia złożonego w darze.

Siostra Nulla Westwalewicz, franciszkanka słuźebnica Krzyża (jedna z sióstr słynnych z pracy z niewidomymi w Lasach pod Warszawą) napisała wiersz, który tłumaczy sens Bożej Miłości. Wiersz ten został zapisany w grudniu 1944 roku.

DEUS CARITAS EST (Bóg jest miłością)

- Czyż to ręce, Panie
tak Cię rzuciły w siano
jak trawy żdźbło – jak polny kwiat?
Czyż posiała Cię ręka
- Samotne pszeniczne Ziarenko –
w piaszczysty wydmuch – w oschły świat?

W ziemię cisnęła mnie Miłość –
Ugór niewdzięczny mnie przyjął,
zakamieniały, jałowy grunt...
Więc łezki niemowlęce
musiały ziemię zmiękczyć,
przełamać obcość zimną i bunt...

- Czyż to ręce, Boże,
śmiały Cię tak położyć
w stajni dla bydła, w bydłęcy żłób?
Kto Ci tak rączki i nóżki
ciasno skrępował pieluszką?
Któż Bożą chwałę tak zmroczył mógł?

- Miłość mnie wzięła w niewolę
na dół i na niedolę...
- Miłość to mocny, bezwzględny Pan!
Pieluszek było jej mało:
powrozy mi zgotowała...
- Gwoździe i krzyż dała mi w ślubny wian...

- Czemuś poślubił więc Miłość?
- nie lepiej Ci to było
trzymać się od niej z daleka – na mil sto?
Gdybyś przyoblekł się w srogość
mógłbyś grzeszników zdruzgotać,
wygładzić zbrodnię, potopem zniszczyć zło!

- O biedny, ślepy człowiecze!
A któżby wtedy Cię zleczył?
Któż by Cię dźwignął i zbawić chciał?
Dla ciebie stałem się Sianem,
by Twoje przewiązać rany...
- Miłość – to Bóg! – Miłość to jestem Ja!...

Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski napisał w książce „Miłość na co dzień”:

Bóg w pieluszkach – to wcielenie się w codzienność ludzką, to wejście całkowite w „narodzenie ludzkie”, to pełne przyznanie się do człowieczeństwa i do wszystkich wiążących się z nim losów. Bóg dzieli z człowiekiem wspólny los na ziemi, w najdrobniejszych szczegółach jego życia. Cała prostota codzienności staje się udziałem Boga, podobnie jak każdego człowieka. Prawdziwy Pośrednik między Ojcem a Jego dziećmi ukazuje się w ukryciu... pieluszek.

Tę teologię w pigułce podsumuję pewną gawędą teologiczną, która opowiada o pasterzach spieszących, by oddać pokłon Dzieciątku. Jeden z nich, najuboższy, bardzo martwił się, że nie ma nic, co mógłby Jezusowi podarować, ale mimo to dołączył do towarzyszy. Stał nieco zawstydzony na uboczu, gdy Maryja zaczęła przyjmować różne dary. Jako czuła matka nie chciała kłaść Dzieciątka w żłobie, by nie zmarzło i spostrzegawczym okiem wypatrzyła stojącego z pustymi rękami pasterza. Właśnie jemu dała Syna, gdy chciała wziąć w ręce podarki. On, najuboższy, został najbardziej zaszczycony....

Co z Narodzenia Pańskiego wynika dla mnie?

czyli: Moralne skutki prawd teologicznych

Wspomniany już ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia napisał w „Kromce chleba” w grudniu 1953 roku:

Może Bóg przyjść do stajni, czyż nie może przyjść do duszy mojej, choćby nie różniła się niczym od... stajni?

Z kolei ks. Biskup Józef Zawitkowski powiedział w kazaniu radiowym na Boże Narodzenie 1985 roku:

Nie spostrzegliśmy się my – porządni chrześcijanie, że mamy swoją wizję decydowania o tym, co jest dobre, a co złe, i już dawno byśmy uporządkowali ten stary świat, wyrzuwając chwasty o każdej porze, wrzucając w ogień uschłe gałęzie, wycinając siekierą wszystko, co nie przynosi owocu...

Nie tak będzie między wami...

[...]

Nie można zwyciężyć zła, nie można choćby odrobinę uczynić lepszym tego świata, nie można odmienić oblicza tej ziemi, dopóki ktoś z nas nie stanie się lepszy...

Dodałbym natychmiast: dopóki ja sam nie stanę się lepszy. I to nie tylko w swoim mniemaniu, dopóki nie stanę się lepszy przez przybliżanie ludzi do Pana Boga. Bo inaczej nikogo nie uczynię lepszym. Ale nie na siłę, wołając głośno, co on czy ona powinni! Mam tak stawać się lepszym, aby inni zapragnęli z własnej woli stawać się lepszymi. To jest chrześcijaństwo właśnie, chrześcijaństwo, którego fundament adorujemy w żłóbku.

Chodząc po ziemi

czyli: Garść praktyki

Co roku pytam tych, którzy „wywalczyli” u siebie w domu piękne święta o sposób na ten czas. To, co usłyszałem dotyczy w dużej części nastroju, który przecież nie jest najważniejszy, ale może właśnie teraz jest bardzo potrzebny... Oto kilka rad, zebranych przez lata (wymieniam najczęściej podsuwane):

- nie zapomnieć o rekolekcjach w adwencie, w ostateczności wysłuchać jakieś rekolekcje za pośrednictwem internetu, KONIECZNIE skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania;
- nie rezygnować za żadną cenę z pozostania po Mszy Świętej na adoracji, a nawet pójść do kościoła jeszcze raz;
- śpiewać kolędy, nawet, jeśli nie umiemy sami tego robić, to śpiewać wspólnie z artystami, których wykonanie jest utrwalone na płycie, śpiewać wiele zwrotek, najlepiej z kimś, zadbać o śpiewniki, w których jest pełny tekst kolęd.
- napisać albo zadzwonić do tych, którzy na to czekają, warto sobie przygotować jakiś ciekawy tekst życzeń, by nie były zdawkowe i sztampowe;
- wszystkie przygotowania zakończyć 23 grudnia, aby w Wigilię zajmować się jedynie przygotowaniem do świąt, nie warto chcieć wszystkiego skończyć „na siłę”, lepiej mieć nie umyte wszystkie okna, czy nie wymienione wszystkie firanki niż robić to w pośpiechu, który męczy i odwraca uwagę;
- nie przygotowywać jedzenia na 100 osób, jak ma być u nas kilkanaście, by potem nachalnie nie namawiać, by nikomu przejedzenie nie zepsuło świąt, by nie jeść przez dwa tygodnie niemal nieswieżych potraw;
- nie ubierać choinki przed Wigilią, 24 grudnia przystąpić do tego od rana (by nie zmarnować adwentu i nie odebrać sobie piękna czasu oczekiwania, może nawet tęsknoty);
- zadbać o zapach świąteczny w domu, jeśli nawet jakieś produkty kupujemy, czy ktoś nam je przyniesie, to spróbować mimo wszystko coś upiec, może ugotować kompot z suszonych owoców;
- można zrezygnować z prezentów „pod choinkę”, w wielu domach przeniesiono owe prezenty na Uroczystość Objawienia, kiedy trzej mędrcy niosą dary Dzieciątka, po pierwsze w Boże Narodzenie nie odwraca się niczyjej uwagi od tego, co istotne, po drugie niejako „przedłuża się święta”; w domach, gdzie są dzieci można jeszcze raz, wcześniej przygotować jakieś upominki na świętego Mikołaja, 6 grudnia;
- przed samą wieczerzą wypowiedzieć słowa przebaczenia nawet do tych, których z nami nie ma;
- postanowić wcześniej, że zlekceważymy złe okoliczności, nawet, jak makowiec spadnie na podłogę, nawet, jak przesuwając fotel, ktoś uszkodzi wazon czy szybę balkonowego okna, to się nie zdenerwujemy.

W domu Marii Rodziewiczówny wisiała napisana pięknymi literami kartka z zasadami obowiązującymi domowników i gości. Nie znam oryginału spisanego staropolskim językiem, ale u moich znajomych, wisi współczesna wersja owych zasad. Chyba warto przestrzec je w święta i nie tylko w święta.... Oto one:

Przykazania Domowe

Obowiązujące wszystkich, którzy w tym domu przebywają trzy dni albo dłużej:

1. Szanuj i zachowaj ciszę i spokój tego domu, aby stały się obecne w Tobie
2. Według swoich sił nieustannie zajmuj się czymś, co umiesz i lubisz
3. Nie śmieć i nie próbuj burzyć istniejącego porządku, co nabrudzisz – sprzątnij
4. Nie brudź myśli ani ust słowami, w których jest zło, marność czy głupota
5. Nie opowiadaj, szczególnie podczas posiłków, o chorobach, kalectwach, przestępstwach i smutkach
6. Nie gniewaj się, ani nie podnoś głosu z wyjątkiem śpiewu i śmiechu
7. Nie zatruwaj atmosfery złośliwością, ani złym humorem
8. Nie wnoś do tego domu diabelskiej czci pieniądza i zła, które z owej czci wynika
9. Szanuj Boże stworzenia, które u nas żyją, czyli psy, koty, papugi i rybki
10. Nie okazuj strachu i znoś z pogodą ducha wszystko, co Pan Bóg trudnego dopuszcza, czyli niedostatek, chłód, chorobę czy nieoczekiwanych przykrych gości.

Błogosławieństwo Pana Boga i Królowej Korony Polskiej fundamentów i ścian tego domu oraz duszy, serca i zdrowia mieszkańców.

ks. Zbigniew Kapłański

MEGA I NANO CZYLI RZECZ O MIŁOŚCI

Liban. Jaskinie Jeita. Rzeczywistość wymyka się opisowi. Mam wrażenie, że wehikuł czasu przeniósł mnie na pierwsze strony Księgi Rodzaju. Nieproszony świadek czynię dzieło nieczystym - zamarło w pół ruchu. Tylko „Stań się z Bożej mocy” snuje się echem z otchłani pustkowia. Przede mną kłębi się masa skalna w surowym pięknie, w bezmiarze kreatywnych możliwości. Ciszę pogłębia stojąca woda - niemy świadek trwający w pokorze i uniesieniu. I ja trwam w oglądzie. Czas cofnął się do początków istnienia. Chłonę bez-czas i bez-przestrzeń. Potencjał ograniczeń i nieskończonych opcji z Bożej mocy. Było mi dane przekroczyć sacrum. Panie, obudziłeś materię, lecz nie zdążyłeś zaszczyć w nią słowa, zaledwie wybrzmiał ułamek znaczeń!... Nie mogę opanować łez, zalewają mi oczy, ubranie, rozmazują obraz. Żelazną obręczą ból ściska za gardło, miażdży ramiona i równocześnie - niepojęta radość obdarowania! Jestem sama naciekiem wapiennym, nieustannym strumieniem łez...

Miłość jest potężniejsza niż nasze o Niej wyobrażenie. Bo to było dotknięcie Miłości. W wymiarze mega. Kiedy w ziemskim sensie doświadczamy braku słów, wtedy właśnie otwierają się niewyobrażalne przestrzenie /Balthazar/. Stajemy bezradni, obnażeni z tytułów, pieniędzy, sławy, pozycji, wieku - w całej swojej nagości. Zawieszeni między lękiem a rozpoznaniem, bezdenną otchłanią a spełnioną tęsknotą. Ten błysk rozpoznania jest szansą nowych narodzin, skoku błędzącej owieczki w oczekujące ramiona. Czy jestem do tego zdolna? Boję się jednoznacznej odpowiedzi - zobowiązuje lub obnaża.

Ale przyszła do nas Miłość i w wymiarze nano. Pewnego dnia dwa tysiące lat temu pojawiła się w sakwie podróżnej Maryi i Józefa. To Maryja przyjęła na siebie wymiar mega... Młodziutka mieszkanka Nazaretu dojrzała do dialogu z Bożym Postaćem.

„Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.” /Łk 1,38/

I od tego momentu jej byt ludzki został zagrożony. Przeżyła ciemność, jak w momencie stawania się świata, „ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami”. /Rdz 1,2/ Brzemienność skazywała ją wedle prawa na śmierć.

Poniżała w oczach mieszkańców. Bolała Annę i Joachima. Oddalała od oblubieńca Józefa. Lęk i niepokój wkraść się w cztery ściany domostwa, a jej życie stało się tułaczem i pielgrzymiem. Gabriel prowadzi Maryję po drodze zstępowania: uniesienia i posłuszeństwa. Ta, którą nazywają Niepokalanym Poczęciem, staje się przedmiotem podejrzeń i oskarżeń.

Betlejem. Dom Chleba. Rozwiązanie stało się faktem. W ubogim przytulisku, w warunkach, które urągają - można rzec - wymogom higienicznym, pojawił się Jezus, Bóg Zbawia. Sakwy /fatne/ podróżne mają dwie kieszenie spływające z boków osiołka. Fatne to niekoniecznie 'żłobek', znaczy również 'torba', 'koszyk', 'szczególna część torby'. /I.Gargano/ Zwyczajowo jedna kieszeń służyła do przewożenia narzędzi pracy /podróż trwała długo, trzeba było zarobić na jedzenie i nocleg/ w tym wypadku cieśli Józefa. Druga służyła do przechowywania pożywienia. Pierwsza nosiła znamiona ciężkiej fizycznej pracy, w drugiej chowano chleb zawinięty w czyściutki płótno.

To właśnie w tej sakwie podróżowało Boże Maleństwo. / I.Gargano/ Ta sakwa stała się Jego domem tułaczym. Od momentu przyjścia na świat został przeznaczony na chleb dla świata, Boży chleb. /I.Gargano/ Stając się niezwykle podzielną potrawą w nano okruszynkach zboża i nano okruszynkach słowa oddaje się każdemu, kto wyciągnie do Niego ręce.

„Jam jest chleb życia.” / J 6,35/

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeżeli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.” /J6,51/

„Chlebem życia jest Ten, który z nieba zstępuje, życie daje światu.” /J6,33/

Słowa modlitwy podyktowanej przez Jezusa brzmią: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.” Chleb jest najbardziej powszechnym pożywieniem nasycającym głód ciała, dostępnym najbiedniejszym. Ale ‘chleb’ od narodzin Jezusa oznacza i pokarm duchowy. Pomysłowość Boga w obdarowywaniu nas miłością jest nieskończona.

Motyw chleba pojawia się w kuszeniu na pustyni. Pojawia się i dwukrotnie, gdy tłumy spragnione dobrej nowiny i Jezusowej mocy uzdrowienia wędrowały za Nim i Jego uczniami opuszczając swoje domostwa i siedziby. Fakty rozmnożenia chleba miały miejsce na pustyni i na górze. Pustynia oznacza oddalenie od środowiska grzechu, miejsce czyste, przeznaczone na modlitwę i medytację. Góra to szczególne miejsce wywyższenia, bliskości nieba, ku któremu Jezus kieruje spojrzenie modląc się do Ojca. Góra i pustynia to przestrzenie sacrum. Pięcioma chlebami i dwiema rybami Chrystus nakarmił około 30 tysięcy ludzi /5 tysięcy mężczyzn i.../. Drugi raz siedmioma chlebami i kilkoma rybkami /!/ niewiele mniej. Ryba - ICHTHYS - to pierwsze litery imion Jezusa Chrystusa Bożego Syna Zbawiciela. Chleb i ryba w drobinkach dotarły do zgłodniałych i nasyciły obficie. Tłumy nie rozpoznały dwóch wymiarów pokarmu ani na pustyni, ani na górze. Zaspokoivszy potrzeby ciała, zamarzyli, aby Ten był ich królem.

„Szukacie Mnie, /.../ żeście jedli chleb do sytości, /.../ pokarm, który ginie.” / J 6,26-27/

Postanowili Jezusa intronizować. On rozpoznał ich zamiary.

„A gdy Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się.” /J 6,15/

Dobra materialne kuszą, bezpieczeństwa dopatrujemy się w pieniądzach, obfitości jada, władzy, sławie. Pragniemy namacalnego, rozpoznawalnego zmysłami poręczenia w przekonaniu, że w tym tkwi istota pełni, przekroczenie śmiertelności. Modląc się o chleb powszedni, zapominamy, że nie tylko chlebem dla ciała człowiek ma żyć, że prawdziwe życie zyskuje się chlebem żywym - słowem. „Potrzeba mało lub tylko jednego” / J 10,42/ - poucza Jezus Martę i dodaje

/parę wersów dalej/ - „błogosławieni są ci, którzy słuchają Słowa Bożego.” /J 11,28/

Jeżeli Bóg w okrucieństwie chleba konsekrowanego jest na pierwszym miejscu, reszta sama podlega właściwemu porządkowi.

„Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.” /Mt 4,4/

Święta Faustyna notuje w ‘Dzienniczku’ wizje, które w pierwszej chwili bulwersują, ale ona podaje je z prostotą i naturalnością wynikającą z dotknięcia Prawdy. W czasie odprawiania mszy świętej przez ojca Andrzeasa...

„Dziecię Jezus pobiegło na środek ołtarza z radością, a Matka Boża /.../ rzekła: ‘Patrz, z jakim spokojem powierzam Jezusa w jego ręce /.../. Patrzyła się z wielką łaskawością na ojca, jednak po chwili ojciec złamał to śliczne dziecię i wyszła prawdziwa krew żywa; ojciec pochylał się i wnikał w siebie tego żywego i prawdziwego Jezusa.”

Świadkowie cudu rozmnożenia chleba nie byli odosobnieni w fakcie niezrozumienia daru Pana. I apostołom trudno było pojąć wymowę wydarzenia. Jezus wyrzucał im: „Ludzie małej wiary?... Czy jeszcze nie rozumiecie?” /Mt 16,8/

Tymczasem dziesiątki tysięcy ludzi zostało nakarmionych do syta, a jeszcze zostało dziewiętnaście /12+7/ koszy ułomków. Liczba 12 i 7 mówi o obfitości niezmierzonej, jaką ofiarowuje Jezus tym, którzy chcą żywić się Słowem Bożym, obfitości, której nie ma miary. Liczba 12 i 7 są to określenia całości. 12 /dwanaście/ to symbol doskonałości, a 7 /siedem/ - nieskończoności. Te nano drobinki chleba i ryby to nasze kroczki w drodze ku Miłości, nasze małe budowanie, dorastanie do przyjęcia daru nieba, ku życiu wiecznemu. Prawdziwie jesteśmy d z i e ć m i Bożymi.

„Panie, dawaj nam zawsze tego chleba.” /J 6,34/

Na początku drogi otulony w białe płótno, ukryty w ‘chlebaku’ - na końcu drogi zawinięty w białe płótno i złożony do grobu. A przedtem połamany podczas biczowania i śmierci krzyżowej jako ofiara całopalna. Kiedy Jan i Piotr niedzielnym rankiem pojawią się przed grotą, zastaną już tylko białe płótna.

„A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł także Szymon Piotr /.../. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna.” /J 20,5-6/

Chrystus na ostatniej wieczerzy łamiąc chleb, powiedział: „Bierzcie, to jest Ciało moje.” /Mk 14,22/ „które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę.” /Lk 22,19/

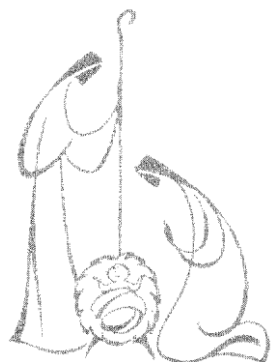
I polecił uczniom swoim: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam czyniłem.” /J 13,15/

Joanna Kożan-Łazor

ŻYCZENIA

Boże Narodzenie 2012

Jezu, ufam Tobie!



Światło Bożego Narodzenia

Uroczystość Bożego Narodzenia. Tyle razy przeżywaliśmy ją w naszym życiu. Sprawdzają się słowa Melchiora Wańkowicza, że „Polak wigiliami odmierza lata”. Równocześnie uświadamiamy sobie, że coraz trudniej pochylić się nad tajemnicą Miłości Boga do człowieka, upaść na kolana i trwać w dziękczynieniu. Coraz trudniej kierować się w życiu światłem wiary, tęsknoty za Bogiem. Nawet czas

Adwentu wypełniony jest dodatkowymi zajęciami, przygotowaniem zewnętrznymi – tak, że Wieczór Wigilijny, Pasterka, Święta często mówią o naszym zmęczeniu. Poczucie niemocy naszej, słabości, może okazać się błogostawionym – bo uświadamia nam, że o własnych siłach nie potrafimy być Dziećmi Bożymi.

Właśnie Boże Narodzenie jest wezwaniem, abyśmy „narodzili się na nowo”. Żebyśmy dostrzegli naszą odległość od Boga Żywego. Rodzenie nowego życia zawsze wiąże się z trudem, cierpieniem. Narodziny zawsze kosztują. Ale przychodzi na świat Dziecko – Ono odnawia naszą miłość, pomaga pochylić się ku Życiu, wtedy zaczyna się rozumieć, że życie ma sens, gdy jest się darem dla innych.

W liturgii Bożonarodzeniowej czytamy: „Okazała się miłość Boga Stworzyciela ku nam”.

Niech wszystko co będziemy przeżywali w tym błogostawionym czasie: modlitwa, praca, radości, różne trudności będą wyrazem wdzięczności wobec Boga i ludzi, szczególnie wobec najbliższych w rodzinie. Będziemy dla siebie zwyczajnie dobrzy, cierpliwi, ofiarni – żeby Pan Jezus, który przychodzi do nas ze Swoją Matką i Józefem – dobrze się czuli wśród nas.

Boże Narodzenie chroni nas przed starzeniem się, nieraz wywołuje na naszych twarzach uśmiech dziecka. Tak bardzo potrzebujemy wzajemnego zrozumienia, pokoju, przebaczenia i tej nadziei, która ma na imię: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”

Życzymy, aby Boże Narodzenie obecne było w naszej codzienności. Święta Boża Rodzicielka wraz ze Swoim Dzieciątkiem, niech prowadzi nas w Nowym Roku w promieniach wiary, która jest spotkaniem nie tylko Boga, ale w Bogu spotkaniem ludzi i wszystkiego co przeżywamy każdego dnia.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

ks. Stanisław Kozik OSJ ks. Zbigniew Kapański

Kochani!

Przygotowujemy się do Świąt Bożego Narodzenia.

Czy bardziej do świąt, czy bardziej do Bożego narodzenia?

Jedni szukają w pamięci, które to już będzie Boże Narodzenie i wspominają te minione.

Inni, utrudzeni, zatroskani, zabiegani, ledwie mają siły aby pomyśleć o zbliżających się świątach. W wielu rodzinach czai się niepokój, czy starczy w tym roku na prezenty, choćby najskromniejsze!

Chyba tylko dzieci cieszą się szczerze i radośnie wyczekują Wigilijnej wieczery, choinki, opłatka, prezentów, kolęd i Pasterki.

Bądźmy jak dzieci. Uczmy się od nich. Uczmy się od przychodzącego Dzieciątka Bożego takiej ufności jaką okazał nam Bóg przychodząc na nasz ludzki świat. Bądźmy pogodnie radośni wewnętrzną radością płynącą ze świadomości, że Bóg tak mnie ukochał, że przychodzi do mnie nieustannie, nie zrażając się moim zagubieniem, ani nawet tym, że mam tak mało czasu dla Niego. Zaprośmy Go, oczekujmy Go i szukajmy Go pośród naszych codziennych zajęć, radości i zmartwień. Bo On chce być z nami. Na co dzień. Po to się rodzi ciągle na nowo pośród nas.

Deo Gratias! Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!

Podnieś oczy, rozejrzyj się dokoła, uśmiechnij się! Bóg się rodzi ...



Zarząd Stowarzyszenia Apostolskiego Rodziny Rodzin

*"Nie lękajcie się, Bóg jest Miłością
Nie lękajcie się, trwajcie mocni w wierze"*

Boże Narodzenie 2012



Kochana Rodzino Rodzin



W ten jedyny, niepowtarzalny wieczór - staropolskim zwyczajem - gromadzimy się przy wigilijnym stole z siankiem pod białym obrusem, przy melodii kolęd i w blasku jarzących się świateł na choince, odnajdujemy twarze Bliskich i Przyjaciół.

Przywołujemy w modlitwie tych, którzy odeszli już do Boga... i zostało puste miejsce przy stole... Opłatek w dłoni, mały okruszek z Jasnej Góry - z naszego "Polskiego Betlejem" - dzielony i podawany Najbliższym z życzeniami - jednoczy wszystkich, może przełamać wszystko co nas dzieli z innymi, może pojednać, pomóc przebaczyć i zapomnieć urazy.

Życzę miłości i wzajemnej życzliwości, abyśmy w pełni mogli cieszyć się z wigilijnych i świątecznych spotkań.

Życzę żywej wiary, z której rodzi się pokój i nadzieja na lepszą przyszłość w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Niech nadchodzący NOWY ROK 2013 - mimo niepewności jutra przyniesie pomyślność nam, naszym rodzinom, bliskim i przyjaciołom, całej Ojczyźnie i wszystkim Polakom rozproszonym po świecie.

Naszą wspólną wigilijną modlitwę czerpiemy ze słów Jana Pawła II :

"Uczmy się wiary prostej, wprost dziecięcej, a równocześnie świadomej, dojrzałej i wypróbowanej. Wiary takiej, jakiej domaga się od nas, chrześcijan, dzisiejsza epoka. Wiary jawnej i mężnej. Wiary pełnej nadziei. Wiary rodzącej dobre uczynki: " wiara, która działa przez miłość". Uczmy się stale takiej wiary .

(Castel Gandolfo, 10.08.1980 r.)

Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i wigilijną bliskością.

Marynia Gabiniewicz



Wierzysz,
Że Bóg narodził się w betlejemskim żłobie,
Lecz biada ci, jeśli nie narodzi się w tobie.
Adam Mickiewicz

Chrystus narodził się ubogi, abyśmy mogli Go uznać za jedno nasze bogactwo.
Chrystus narodził się w nocy, abyśmy uwierzyli, że On może rozjaśnić każdą sytuację.
Chrystus narodził się w stajni, abyśmy nauczyli się uświęcać każde miejsce.
Chrystus narodził się prześladowany od początku, abyśmy nauczyli się przyjmować wszelkie trudności.
Chrystus narodził się bezsilny, abyśmy my nigdy się Go nie lękali.

Kochani!

Niech Matka Boża w znaku Jasnogórskiego Obrazu, Która w Roku Wiary nawiedza nasze Rodziny, prowadzi nas do swego Syna.

Niech Boże Dziecię przyniesie naszym domom pokój i pomyślność, a w sercach zagości radość dzieciństwa Bożego. Niech ten Rok Wiary będzie dla nas wszystkich czasem umocnienia w wierze i pogłębienia więzi z Jezusem Chrystusem, Jego Matką i Świętym Józefem.

Szczęście Boże w Nowym Roku 2013.

Rodzina Rodzin Parafii Św. Stefana Króla



Kochana Rodzino Rodzin

***W Dzień Bożego Narodzenia, w mizernej cichej,
stajence lichej zamieszkało Dzieciątko Jezus
z Maryją i Józefem.***

***I do naszych rodzin, niekiedy poranionych i smutnych,
pomimo naszych bied, przychodzi Boży Syn.***

***Życzymy Nam wszystkim, abyśmy stojąc przed
żłóbką betlejemską ujrzeli i przyjęli Prawdziwego
Boga.***

***Tylko wtedy będziemy napętnieni wiarą, nadzieją i
miłością - dającymi prawdziwy pokój.***

Redakcja Biuletynu R.R.

Narodziłem się nagi, mówi Bóg, abyś ty potrafił się wyrzekać samego siebie.
Narodziłem się ubogi, abyś ty mógł Mnie uznać za jedyne bogactwo.
Narodziłem się w stajni, abyś ty nauczył się uświęcać każde miejsce.
Narodziłem się bezsilny, abyś ty nigdy się Mnie nie lękał.
Narodziłem się z miłości, abyś ty nigdy nie zwątpił w Moją Miłość.
Narodziłem się w nocy, byś ty uwierzył, iż mogę rozjaśnić każdą rzeczywistość spowitą ciemnością.
Narodziłem się w ludzkiej postaci, mówi Bóg, abyś ty nigdy się nie wstydził się być sobą.
Narodziłem się jako człowiek, abyś ty mógł się stać Synem Bożym.

Wtedy jest Boże Narodzenie

Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata
i wyciągasz do niego rękę,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy milkniesz, aby wysłuchać,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad,
które jak żelazna obręcz uciskają ludzi
w ich samotności,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei "więźniom",
tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego,
moralnego i duchowego ubóstwa,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze,
jak bardzo znikome są twoje możliwości
i jak wielka jest twoja słabość,
jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć pozwolisz by Bóg
pokochał innych przez ciebie,
Zawsze wtedy,
jest Boże Narodzenie.

Matka Teresa z Kalkuty

UWAGA!!! 1 % DLA RODZINY RODZIN!!!

Kochani!

Dzięki uprzejmości Księża Pallotynów, a w szczególności Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, Rodzina Rodzin może w tym roku po raz drugi uzyskać środki na swą działalność z odpisu 1% od podatku.

Pragnę w tym miejscu bardzo serdecznie na ręce ks. Jerzego Limanówki S.A.C. złożyć podziękowania za stworzenie Rodzinie Rodzin tej możliwości. Bardzo serdecznie dziękuję też tym wszystkim, którzy z tej możliwości skorzystali i wsparli finansowo Rodzinę Rodzin.

Aby także w tym roku skorzystać z odpisu trzeba w odpowiednim polu (w części „Wniosek o przekazanie 1 % podatku ...”) wypełnianego przez siebie formularza PIT wpisać nr KRS Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl (**0000309499**), natomiast w polu oznaczonym jako „cel szczegółowy” należy **koniecznie wpisać „Rodzina Rodzin”**. Urząd skarbowy przekaże nasz 1 % Pallotyńskiej Fundacji wraz ze sprawozdaniem, ile pieniędzy wpłynęło na poszczególne, wskazane w PIT-ach, cele szczegółowe. Na tej podstawie Fundacja przekaże Rodzinie Rodzin te środki, które wskazano jako przeznaczone dla Rodziny Rodzin.

Zamieszczona ulotka obrazuje właściwy sposób wypełnienia formularza PIT, tak aby przekazywane z odpisu 1 % środki trafiły do Rodziny Rodzin.

Zwracam się do całej Rodziny Rodzin z prośbą o wykorzystanie tej możliwości. Zachęcajmy też do tego naszych bliskich, przyjaciół i znajomych!



Przewodniczący Zarządu
Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin

KALENDARIUM POLSKIE

GRUDZIEŃ

2 XII 1942 - Mordechaj Anielewicz zakłada w warszawskim getcie Żydowską Organizację Bojową.

4 XII 1939 - Powołanie przez gen. Władysława Sikorskiego Związku Walki Zbrojnej, którego komendantem został gen. Kazimierz Sosnkowski.

10 XII 1924 - Władysław Reymont otrzymuje literacką Nagrodę Nobla za „Chłopów”.

27 XII 1918 - Wybuch Powstania Wielkopolskiego.

GRUDZIEŃ 1970

12 XII - Ogłoszenie w radiu i telewizji komunikatu o wprowadzeniu z dniem 13 grudnia podwyżki cen.

14 XII - Początek protestu robotniczego w Stoczni Gdańskiej, gdzie robotnicy zażądali cofnięcia wprowadzonej podwyżki. Fala strajków stopniowo rozlała się na inne miasta Wybrzeża, obejmując Elbląg, Gdynię, Słupsk, Szczecin, gdzie walki uliczne przybrały najbardziej gwałtowny charakter.

15 XII - W Gdańsku protestujący stoczniowcy wychodzą na ulice; pierwsze ofiary śmiertelne padają pod gmachem Komendy Miejskiej MO.

17 XII - Żołnierze blokujący Stocznię Gdańską otwierają ogień do robotników, którzy przyszli do pracy; ginie kilkanaście osób.

- Strajk robotników Stoczni Szczecińskiej zakończony podpaleniem przez nich budynku KW PZPR i śmiercią kilkunastu z nich w czasie walk o siedzibę MO. Trzeba zauważyć, że - o ile w Gdańsku, a potem również w Elblągu i zwłaszcza w Szczecinie mieliśmy do czynienia z walkami ulicznymi, o tyle w Gdyni-doszło do prawdziwej masakry. Wojsko i milicja ostrzelały tam bezbronnych ludzi idących rano do pracy. W sumie w Gdyni zginęło co najmniej 18 osób. Wg oficjalnych danych w Grudniu śmierć poniosło łącznie 45 osób, a 1165 zostało rannych.

20 XII - Powołanie przez plenum KC PZPR na stanowisko I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Władysława Gomułka zmuszono do rezygnacji.

13 XII 1981 - Wprowadzenie stanu wojennego, który władze rozważały już w sierpniu 1980r. Porozumienia sierpniowe i powstanie niezależnych związków zawodowych, przywódca PZPR od początku uznawali za przejściowe ustępstwo.

16 XII 1981 - Pacyfikacja kopalni Wujek w Katowicach; śmierć poniosło 9 górników.

31 XII 1982 - Zawieszenie stanu wojennego.

31 XII 1989 - Na mocy nowelizacji konstytucji przywrócona zostaje nazwa Rzeczpospolita Polska i godło: orzeł w koronie.

Bibliografia: „Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski.” Praca zbiorowa. Wyd. IPN. 2011

Opracowała Joanna Romatowska

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tegorocznej Ojcowizny poświęconej Wolności w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia.

Szczególnie dziękujemy wykładowcom, kapłanom, autorom i wykonawcom programu artystycznego.

Dzięki Wam mogliśmy jeszcze raz przeżyć i pochylić się nad Dziedzictwem Naszego Ojca i Założyciela Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Materiały z tego spotkania przygotujemy w formie zeszytu, który będzie wydrukowany jeszcze w tym miesiącu.

Redakcja

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego
spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn
„Męski wykład teologii” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego
Sakramentu

godz. 18.00 Msza Święta, nabożeństwo do MB
Nieustającej Pomocy

godz.19.30 **spotkania dla studentów**
(i „świeżych” absolwentów) ks. Z. Kapłański

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii**
Wantowskiej

godz. 16.00 – **Msza św.**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 - **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Jolanta Sokółowska

<jolanta.sokolowska@gmail.com>

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej

Niepokalanej - zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12
Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Tel. 22 625 31 10

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

5 grudnia, środa, godz.18 **Msza św. za Basię**
Dziobak

8 grudnia, sobota, święto godz.17.00 –
Spotkanie Opiekunów

godz. 18 **Msza św. za Marię Wantowską –**
ciocię Lilę w dniu imienin

30 grudnia, niedziela - **Święto Świętej**
Rodziny - Święto Patronalne Rodziny
Rodzin godz. 10 Msza św. - **Opłatek**

2 stycznia, środa godz. 18 Msza św. w II
rocznicę śmierci ks. Marka Szumowskiego,
kołędowanie

6 stycznia, niedziela - **Święto Trzech Króli** -
udział RR w warszawskich uroczystościach i
pochodzie Trzech Króli

2 lutego, sobota godz.10 Msza św. za RR w
rocznicę otrzymania kluczy do
Łazienkowskiej, **Spotkanie Opiekunów**

AUDYCJE DLA MAŁŻONKÓW I RODZICÓW
w Radiu Maryja we wtorki o 21:40

[Audycje archiwalne na stronie](#)

www.radiomaryja.pl

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych
tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.